

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
 Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
 Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
 Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
 od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
 Administrator przyjmuje od 9—2 popoł.
 Ogłoszenia przyjmuje się od 9—3 popoł. i 7—9 w
 Konto czekowe P. K. O. 80.750.
 Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekst—10 gr., ogłoszenia mieszaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) i kilka reklam
 nadstane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie
 zmianę terminów ogłoszeń.

Defenzywa P. P. S.

Onegdaj zakończyły się obrady Rady Naczelnej P. P. S., partii, która w wypadkach majowych szczerze i bez żadnych zastrzeżeń stanęła przy boku Marszałka, walcząc wraz z całą demokracją o demokrację, a która dopiero przed kilkoma miesiącami oficjalnie w obronie również demokracji stanęła w stosunku do rządu w opozycji. W tym kierunku posunęła się nawet tak daleko, że nie zawahała się wykluczyć z partii jednego z najstarszych i najwierniejszych członków partii, jednego z jej założycieli mianowicie ministra Robót Publicznych Jędrzeja Moraczewskiego.

W tym jednak opozycyjnym rozpedzie, P. P. S. natrafiła ciągle na coraz to bardziej naprężające się przeszkody, które naprzekór wytkniętej przez „górną” linię nakazuje jej z zajętej pozycji defenzywę.

Szereg miast i miasteczek, szereg zdyscyplinowanych nawet do tychczas związków od chwili kiedy R. N. P. P. S. proklamowała opozycję, wprost ją zasypuje protestami przeciwko tego rodzaju polityce.

P. P. S. ciągle jednak była nie ustępliwa, „Robotnik” codziennie prawie zasilany był artykułami antyrządowymi, które aż się róją od słowa „opozycja” wplatanego w każde prawie zdanie. Rej w tym kierunku, przynajmniej nazwał, na łamach prasy wodni wilnianin jeden z najbardziej oddanych pilsudczyków p. Mieczysław Niedziałkowski.

Onegdajsze rezolucje tak w całości, jak i poszczególne są pierwszym krokiem defenzywnym. Tem samym jest reasume uchwał p. p. Niedziałkowskiego.

Wprawdzie zachowane zostały w całości pozory dotychczasowego stanowiska, wprowadzie w dalszym ciągu słowo „opozycja” widniejące na naczelnej miejscy, ale między wierszami czyta się, że jest to jej tylko ostatni krok przed generalną wyterładą. Wskazuje na to sprawa rejterowania ministra Moraczewskiego, która, jak wynika z obrad R. N., nie jest jeszcze ostatecznie powzięta, gdyż z powodu formalnych uchybień, których się dopuszczono przy wydaniu krzywdzącego min. Moraczewskiego wyroku, znajduje ona dalszy bieg, wpływając powtórnie do sądu partyjnego.

Bo przyjrzymy się tylko punktowi uchwał politycznych Rady Naczelnej, omawiającego stosunek do rządu. Lakoniczność tego punktu jest jaknajdalej posunięta. Brzmi ona: „Rada Naczelna postanawia i nadal utrzymywać stosunek opozycyjny Polskiej Partii Socjalistycznej do rządu”. Więcej o stosunku do rządu niema ani słowa.

W pozostałych punktach uchwał jest mowa o programie partyjnym w sensie ścisłym, o stosunku P. P. S. do polityki zagranicznej Polski, o zadaniach społecznych klasy robotniczej, ubezpieczeniu ogólnem robotników, zapowiedzi bezwzględnej walki z prawicą i t. d., ale o rządzie ani słowa. A jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę uchwałę, stwierdzającą, iż P. P. S. nie uważa w tej chwili hasła dyktatury proletariatu za wskaźnik swej działalności politycznej, gdy jeszcze nie tak dawno umieszczenie tego hasła w rezolucjach klasowych związków zawodowych spotkało się z zdumieniem i o-

gromnem niezadowolaniem odpowiedzialnych partyjnych czynników — uchwały Rady Naczelnej P. P. S., zapadłe onegdaj, są nietylko pierwszym defenzywnym krokiem, ale nawet zupełnie widoczną próbą nawiązania z rządem kontaktu.

Nie nastąpi to być może w dniach najbliższych, gdyż pozostawałoby to w zbyt rażącej dysharmonii z dotychczasowym, zdawałoby się zupełnie nieustępliwym i nieprzejednanym stanowiskiem, w którym jednak razie jest bardzo wiele danych, że w czasie akcji wyborczej P. P. S. pójdzie z rządem razem.

Gdyby jednak stało się inaczej, jednolitość P. P. S. poddana zostałaby bardzo ciężkiej próbie. Debata nad stosunkiem do rządu Marsz. Piłsudskiego na Radzie Naczelnej wykazywała bowiem aż nadto wyraźnie, że w łonie członków P. P. S. są dwa, wzajem zwalczające się na tym tle, obozy, które w decydującym momencie mogą doprowadzić nawet do rozłamu. Jeżeli więc P. P. S. będzie miała do wyboru albo zmianę taktyki w stosunku do Marszałka Piłsudskiego, albo rozłam, wybierze napewno to pierwsze. Trzeciej alternatywy niema i być nie może.

Co jednak powoduje ten stan rzeczy?

P. P. S., przechodząc do opozycji, jako główny powód tego kroku wysunęła obronę parlamentaryzmu, a więc i demokracji, na którą rękomo czyni się zę strony rządu zamach, brak z rządów Marszałka widocznej poprawy sytuacji klasy robotniczej i pozory współpracy rządu z obozami konserwatywnymi.

Jak jednak widzimy, wszystkie posunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego wskazują, że idą po linii na szerszą skalę i na daleką metę zakrojonej walki o prawdziwą demokrację. Dowodzi tego nie potrzebujemy, gdyż daliśmy temu pełny wyraz w poprzednich artykułach. Sytuacja klasy robotniczej doznała za rządów Marszałka daleko idącej poprawy.

Są pozatem wszelkie dane, że stopniowo poprawa ta postępować będzie naprzód. Współpraca rządu z obozami konserwatywnymi jest dla PPS kwestją drugorzędną. Nie robi bowiem dla niej w płaszczyźnie socjalnej żadnej różnicy czy w przyszłości będzie miała do czynienia z Eudecją czy z konserwą. To wszystko widzi przyszły wyborca PPS, jak spostrzegł to, niedawny jeszcze wyborca N. P. R. na Górnym Śląsku, wypowiadając się z rządem Marszałka. Ruszowanie więc, na którym z trudem wzniesiono gmach opozycji, w świetle rzeczywistości i, co za tem idzie, w świadomości mas robotniczych—runęło.

Na Radzie Naczelnej musiał się więc zarysować poważnie i wzniesiony na tem ruszowaniu gmach, by niedługo już również runął.

Poradnia

Polsk. Zrzesz. Lek. Specjalistów

ul. Garbarska 3—II p., tel. 658.

Dr. J. Dobrzański od 1—XI przyjmuje od g. 5—6 codz.

Dr. K. Sokółowski—wtorek, czwartek, piątek od 3½—4½.

Echa kongresu emigrantów litewskich.

RYGA, 8. XI (Ate). Oficjalny organ socjaldemokracji litewskiej „Socjaldemokrat” usiłuje obecnie zgłodzić wyrażone stanowisko partii, zajęte wobec kongresu emigrantów litewskich, który—jak wiadomo—odbywał się w lokalu związków zawodowych, przy współpracy tych organizacji, w szczególności socjaldemokratycznych robotniczych związków sportowych.

Przywódca tej organizacji Runo Kalninsz wygłosił oświadczenie gotowości czynnej pomocy ze strony organizacji robotników dla emigracji litewskiej. „Socjaldemokrat” usiłuje wobec wielkiego wrażenia, jakie wywołało to oświadczenie, zatuszować nieco wystąpienie, Kalninsza, oświadczając, że socjaldemokracja litewska skłonna jest do niesienia pomocy emigrantom litewskim, ale tylko moralnej, nie chcąc, aby ze względu na różnice regimów wewnątrz i wewnątrz państw zaszyły jakieś komplikacje polityczne w stosunkach zagranicznych między obu państwami.

KOWNO, 8. XI. (Ate). „Lietuvis” zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem: „Nieprzystający krok zaprzyjaźnionego państwa”.

Artykuł ten omawia kongres emigrantów litewskich. „Lietuvis” komunikuje, że rząd litewski zamierza wystąpić z notą protestującą wobec rządu litewskiego. Coby powiedział Litwa, gdyby w Kownie urządzono kongres, cieszący się oficjalnym poparciem, na którym nawolanooby do obalenia rządu litewskiego.

Dziennik pisze, iż niezależnie od tego, jak zareaguje rząd litewski, prasa musi wyrazić oburzenie z powodu zachowania się Litwy.

RYGA, 8. XI. (Ate). Jedyny socjaldemokrata litewski, jaki przyłączył się do poprawki laudyników pos. Nikonis, został na posiedzeniu partyjnym wykluczony z frakcji i poddany bojkotowi. Uchwała powyższa została przyjęta 24 głosami przeciwko 2.

W kołach socjaldemokracji litewskiej podnoszą przeciwko Nikonisowi oskarżenie, rzucające na jego zachowanie się bardzo wątpliwe światło.

Dodać należy, że kiedy Nikonis po przyjęciu rezolucji, proponowanej przez Pleczkaitisa, opuścił salę wraz z laudynikami, pod adresem Nikonisa padły obelżywe okrzyki.

Memoriał Parkera Gilberta i rząd niemiecki.

BERLIN, 8. XI. (Pat). „Sozialistischer Presse-Dienst” donosi ze źródeł poinformowanych, że agent reparacyjny Parker Gilbert uważa odpowiedź rządu niemieckiego na swój memoriał za zupełnie niewystarczającą. Zastrzeżenia Parkera Gilberta co do obecnego rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych w Niemczech utrzymały w dalszym ciągu swe znaczenie. Mimo to Parker Gilbert nie zamierza nadal kontynuować wymiany not z rządem niemieckim i chce opinę swą o odpowiedzi rządu na memoriał zakomunikować poufnie w najbliższym czasie ministrowi finansów.

Polskie zastrzeżenia.

GENEWA, 8. XI. (Pat). Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji w sprawie ograniczeń wwozu i wywozu. Delegat Polski wiceminister Doleżal złożył następującą deklarację:

„Delegacja polska przybyła na konferencję z postanowieniem natychmiastowego podpisania konwencji pod warunkiem, aby wszelkie zakazy przywozu i wywozu, a w pierwszym rzędzie zakazy, dotyczące surowców były zniesione oraz aby był stworzony system umożliwiający swobodniejszy obieg produktów rolnych. Dzięki poprawkom zgłoszonym przez delegację polską i delegację państw rolniczych, wreszcie dzięki propozycji francuskiej można przypuszczać, że pewien postęp w tej dziedzinie będzie osiągnięty.

Z drugiej strony, co się tyczy wymiany surowców, a w pierwszym rzędzie węgla, co interesuje w bardzo dużej mierze wszystkie gałęzie eksportu i gospodarstwa narodowego Polski, zakazy musiały zostać utrzymane jeszcze przez pewien czas. Z uwagi na tę sytuację faktyczną oraz na pewne różnice między projektem konwencji opracowanej przez komitet ekonomiczny, a tekstem obecnym delegacja polska nie posiada możliwości zgodnie z ostatnimi instrukcjami swego rządu podpisania w tej chwili konwencji.

Niemniej jednak delegacja polska ocenia w zupełności pełne rozwiązanie postanowienie włączenie przez konferencję do artykułów konwencji, pozwalające rządowi odroczyć decyzję co do jej podpisania do dnia 1-go lutego 1928 roku i upoważniające je do zgłaszania w tym terminie ewentualnych zastrzeżeń”.

Najważniejsze sprawy na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 8. XI. (Pat). Porządek grudniowej sesji Rady Ligi Narodów zawiera między innymi petycję litewską z powołaniem się na art. 11-ty paktu Ligi Narodów oraz dwie sprawy gdańskie, mianowicie kwestję Westerplatte i sprawę port d'attache. Pozatem oczekiwane są interesujące debaty w kwestii optantów węgierskich i zatargu niemiecko-greckiego w sprawie krążownika „Salamis”. Ostatnia ta kwestja posiada pierwszorzędne znaczenie prawno-polityczne, pociąga ona bowiem za sobą konieczność interpretacji artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Pomnik wielkiego węgierskiego bohatera narodowego.

BUDAPESZT, (Pat). Węgierskie Biuro Kor. Wczoraj na wielkim placu parlamentu, który obecnie nosi nazwę placu Kossutha, odbyła się w obecności olbrzymich tłumów, przybyłych ze wszystkich stron kraju, uroczystość odsłonięcia wspaniałego pomnika marmurowego Ludwika Kossutha. Pomnik przedstawia Kossutha w otoczeniu kolegów-ministrów z okresu walki o wolność w r. 1848. W uroczystości odsłonięcia pomnika brali udział: regent, członkowie rządu oraz arcyks. Józef, marszałek polny, arcyksiążęta Józef-Franciszek i Albrecht i przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych oraz stowarzyszeń z całego kraju. Uczestniczył w uroczystości również korpus dyplomatyczny. Ponadto zaś Włochy przystąpiły specjalnymi reprezentantami. Stany Zjednocz., Polska i Turcja przystąpiły na uroczystości odsłonięcia wieńcem.

Sukcesy naszych jeźdźców w Ameryce.

NOWY YORK, 8. XI. (Pat.) W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w biegu miśliwym por. Starnawski zdobył drugą nagrodę, a ppuk. Römmel IV.

Czarna kawa VI-go Tygodnia Akademika

odbędzie się dn. 12 listopada r. b- o godz. 19 w salonach Domu Oficera Polskiego (ul. Mickiewicza Nr. 13). Zaproszenia w cenie 3 zł. można nabywać u pp. gospodyń, oraz w Komitecie Tygodnia (ul. Wielka 24, I piętro) o g. 11—13, oraz o g. 17—20. Karta wstępu akademicka 2.

Wiadomości polityczne.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wicepremier Bartel odbył wczoraj rano konferencję z ministrami Czechowiczem i Meysztowiczem, zaś popołudniu przyjął ponownie min. Czechowicza, z którym uprzednio konferował w Belwederze Marszałek Piłsudski.

Jak słyhać, rząd przygotowuje projekt dekretu o spalaniu zwłok i założeniu w Polsce krematoriów.

Dowiadujemy się, iż preliminarz budżetowy, który rząd przedstawił Sejmowi dnia 31 października, dostosowany był do stanu faktycznego, a mianowicie: szczytłość preliminarza była związana z faktem, że obie izby ustawodawcze miały do załatwienia budżetu tylko 28 dni. Wobec dalszego faktu, że izby ustawodawcze preliminarza tego nie załatwiły, straciło to przedłożenie aktualność i skutkiem tego nie może ono stanowić żadnego kryterium dla oceny zamierów rządu w sprawie formalnej gospodarki budżetowej na rok 1928—29. Prawdziwą podstawą tej gospodarki będzie szczegółowy preliminarz na rok 28—29, który będzie we właściwym terminie złożony nowym izbom ustawodawczym.

Wobec tego, wszelkie pogłoski pod adresem rządu co do braku szczegółów budżetowych i jakoby istniejącego zamiaru ogłoszenia budżetu w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej — są niezależne.

Wczoraj w godzinach południowych przybył do gmachu sejmowego radca prawny Prezydium Rady Ministrów dr. Piętał i wręczył kancelarii sejmowej 37 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

Między innymi znajduje się tu dekret o planie stabilizacyjnym, o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej i o stabilizacji złotego.

Dnia 8 b. m. p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz przyjął przedstawicieli centralnych komisji pracowników umysłowych, którzy złożyli p. ministrowi podziękowanie z powodu uchwalenia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz przedstawili pewne sprawy organizacyjne. (Pat).

Sytuacja w „Piśmie”

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rozpoczęły się obrady głównego zarządu stronnictwa Piasta.

Na porządku dziennym znajdowała się przedewszystkiem sprawa stosunku do rządu oraz kwestja współpracy z innymi stronnictwami ludowymi i stworzenia jednolitego bloku wyborczego.

Obrady te będą miały duże znaczenie z uwagi na secesję sen. Bojki i jej następstwa.

Dzisiaj odędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego Piasta, zaś 20 b. m. Rady Naczelnej. Na posiedzeniach tych sytuacja w Piśmie wyjaśni się.

Oficjalny komunikat między innymi głosi, że obradom, w których uczestniczyli wszyscy członkowie stronnictwa w liczbie 25, przewodniczył Witos.

Na posiedzeniu uchwalono przekazać sądowi partyjnemu do rozważenia zarzuty przeciwko działalności niektórych członków stronnictwa. Nadto zarząd główny stwierdza, że członkowie klubu parlamentarnego Piasta, którzy wystąpili z klubu, przestali być jednocześnie członkami stronnictwa.

Budżet doradcy amerykańskiego Dewey'a.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z doradcą amerykańskim Dewey'em ustaliło budżet doradcy i jego biura.

Budżet ten, wbrew fantastycznym pogłoskom rozsiewanym przez przeciwników rządu, jest bardzo skromny, jeśli wziąć pod uwagę wysoki uposażenie członków rządu amerykańskiego.

Ogólny budżet roczny doradcy amerykańskiego, obejmujący również koszt utrzymania sekretarzy, maszynistek i t. d., wynosi 28 tys. dolarów, czyli 20 tys. zł. miesięcznie.

Dodać należy, że p. Dewey przez cały czas urzędowania w Polsce nie będzie pobierał z Ameryki żadnego wynagrodzenia.

Senator Krzyżanowski zręka się djet senatorskich.

P. senator Krzyżanowski przesłał w dniu wczorajszym do marszałka Trampczyńskiego list treści następującej:

Szanowny Panie Marszałku!

Przyszedłem do wniosku, że djety za październik i listopad r. b. nie należą mi się dlatego niniejszym ich się zrzekam. Z głębokim szacunkiem. (—) Bronisław Krzyżanowski.

Powyższy krok p. senatora Krzyżanowskiego uważamy za zupełnie słuszny. Panowie posłowie i senatorowie ani podczas sesji nadzwyczajnej, ani podczas t. zw. sesji budżetowej nie odbywali posiedzeń, wobec czego djety za miesiące październik i listopad im się nie należą. (Red.)

Z Białejrusi sowieckiej.

Aresztowania opozycjonistów w Mińsku.

Jak donoszą, na granicy sowieckiej w przeddzień obchodu dziesięciolecia rewolucji władze sowieckie G.P.U. zarządziły rewizję i aresztowania wśród licznych w Mińsku opozycjonistów (Trockistów). Aresztowano 9 osób. Areszty te zostały dokonane w związku z uzyskaniem wskazywań, materiałem, który miał wskazywać, że opozycja na dzień 6 b. m. przygotowywała demonstrację.

Życie białoruskie.

Zjazd Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej.

W niedzielę w dniu 6-go listopada r. b. w lokalu Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w Wilnie (Zawalna 6) odbył się zjazd delegatów Białoruskiej Demokracji Chrześcijańskiej, najstarszego obecnie i najpoważniejszego stronnictwa białoruskiego, posiadającego znaczne wpływy wśród białoruskich sfer katolickich. Po likwidacji „Hromady” zajmuje B. Ch. D. stanowisko naczelne w białoruskim życiu politycznym, mimo że program jej nacechowany jest umiarem, który to umiar przebrzaja i ze szpalt urzędowego organu B. Ch. D. — „Białoruskiej Krynicy”.

Zjazd wypadł imponująco, gromadząc 120 ciał samych tylko delegatów prowincjonalnych (w tem około 20 proc. kobiet), gdy zaś do tej liczby dodamy jeszcze członków Centralnego Komitetu Partji i członków zwyczajnych z terenu Wilna w ilości 20-stu i gości w ilości 5-ciu osób, ogólna cyfra zebranych przekroczy cyfrę 150 ciał.

Zjazd zapoczątkowało uroczyste nabożeństwo białoruskie w kościele św. Mikołaja. Pienia religijne wykonał białoruski chór kościelny oraz soliści z Konserwatorium: pp. Czuchowska i Karuzo. Po skończeniu nabożeństwa ks. pos. Ad. Stankiewicz, zastępca działacza białoruski doniedawna przywódca B. Ch. D. wygłosił w szczerze wypełnionym kościele przemówienie okolicznościowe.

Z kościoła udano się na salę obrad w lokalu Instytutu, przyczem szczerza salka ledwie mogła pomieścić zgromadzonych.

Program obrad przewidywał następujące punkty: 1) Referat na temat: „B. Ch. D. i jej ideologia”, wygłosił ks. pos. Adam Stankiewicz (referat ten w streszczeniu podamy nieco później), 2) Zlustrowanie programu i statutu B. Ch. D. (poczyniono pewne poprawki i uzupełnienia, lecz nietylde natury faktycznej co formalnej: interpretacja niektórych punktów i t. p.), 3) sprawozdanie prezydium Komitetu Centralnego B. Ch. D. z działalności, 4) referaty sytuacyjne przedstawiciele poszczególnych miejscowości, 5) wybrzy nowego Komitetu Centralnego partji, 6) sprawy bieżące.

Skład nowego Komitetu Centralnego, obranego przez zjazd, jest następujący: ks. pos. Ad. Stankiewicz, red. Albin Stepowicz, P. Karuzo, J. Szutowicz, J. Poźniak, J. Jakowicz, M. Dworecki, J. Krawowski, B. Hrabifski, J. Zuk i J. Uszakiewicz. Obrano również i Komisję Rewizyjną w składzie: Stan. Stankiewicz, W. Malej, M. Awrejcewicz i A. Łukaszeicz.

Na ręce prezydium C. K. partji krajowej i zagranicznej sympatycy B. Ch. D. nadesłali szereg powitań i gratulacji. Wśród gości dalo się zauważyć: ks. pos. Barana i Jaromica, oraz sen. W. Bohdanowicza.

Po ukończeniu obrad odbył się w tymże lokalu skromny bankiet, urozmaicony produkcjami chóru mieszanego Białoruskiego Teatru Ludowego.

Cały zjazd odbył się w podniosłym nastroju i sprawiał dodatnie wrażenie w atmosferze szczerzego patriotyzmu białoruskiego, którym był nacechowany.

Konferencja polonofilskiej grupy F. Umiastowskiego.

25-go ubiegłego miesiąca w Wilnie w lokalu redakcyjnym (Cicha 4), odbyła się konferencja korespondentów i czynnych sympatyków tygodnika „Bielaruski Dzień”, redagowanego przez Franciszka Umiastowskiego, działacza i literata białoruskiego.

Ponieważ konferencja, która miała być przedewszystkiem naradą przygotowawczą do projektowanego zjazdu, nosiła charakter poufny, przeto wstrzymaliśmy się na razie od informowania o niej naszych czytelników do czasu uzyskania pewniejszych wiadomości.

Po przywitaniu członków konferencji przez redaktora „Białoruskiego Dnia” F. Umiastowskiego i odczytaniu referatu, tenże wygłosił dłuższy referat o ideologii redagowanego przez siebie pisma. Stwierdził on na początku, że ideologia „B. Dnia” nie jest nowa, stanowi bowiem ona jakoby nawiązanie do hasel, które przysyłały już pierwszemu legalnemu piśmie białoruskiemu „Nasza Dola”, które wychodziło w Wilnie jeszcze w roku 1906 i w którego redagowaniu brał p. F. U. żywy udział.

W dniu wczorajszym od pałacu reprezentacyjnego w Wilnie wyruszyła sztafeta policyjna z adresem do Marszałka Piłsudskiego.

Sztafeta woj. wileńskiego wyruszyła wczoraj o godzinie 23-ej. W Marcinkach na skraju pow. wileńsko-trockiego nastąpił przekazanie adresu przez sztafetę policyjną woj. wileńskiego oddziałowi policji pow. grodzieńskiego.

Sztafeta przez Białystok ruszyła ku Warszawie, by w dniu 11 b. m., jako w dziewięćlecie rocznicy odzyskania niepodległości, stanąć w Belwedrze i wręczyć Oswoobodzicielowi Polski i Jej Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci, hołdu i przywiązania.

Ze sztafety policyjną woj. wileńskiego wyruszyli z komendy wojewódzkiej komis. Czesław Jacyna oraz komendant pow. wileńsko-trockiego komis. Aleksander Dubowski.

Wyruszenie sztafety policyjnej z adresem do Marszałka Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym od pałacu reprezentacyjnego w Wilnie wyruszyła sztafeta policyjna z adresem do Marszałka Piłsudskiego.

Sztafeta woj. wileńskiego wyruszyła wczoraj o godzinie 23-ej. W Marcinkach na skraju pow. wileńsko-trockiego nastąpił przekazanie adresu przez sztafetę policyjną woj. wileńskiego oddziałowi policji pow. grodzieńskiego.

Sztafeta przez Białystok ruszyła ku Warszawie, by w dniu 11 b. m., jako w dziewięćlecie rocznicy odzyskania niepodległości, stanąć w Belwedrze i wręczyć Oswoobodzicielowi Polski i Jej Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci, hołdu i przywiązania.

Ze sztafety policyjną woj. wileńskiego wyruszyli z komendy wojewódzkiej komis. Czesław Jacyna oraz komendant pow. wileńsko-trockiego komis. Aleksander Dubowski.

Dokoła bloku mniejszościowego.

Z politycznych kół mniejszościowych donoszą, że wiadomości prasowe, jakoby mniejszości tworzyły blok partji nacjonalistycznej i oddzielnego bloku partji socjalistycznej — nie odpowiadają prawdzie.

Koła te informują, że zarówno Niemcy, jak Białorusini i Ukraińcy pójdą do wyborów wspólnym frontem ze wszystkimi partjami stojącymi na gruncie demokratycznym.

Informacje te należy przyjmować z dużym zastrzeżeniem, zwłaszcza jeśli idzie o socjalistów niemieckich, albowiem w myśl uchwały II Międzynarodówki socjalistów nie wolno tworzyć bloku wyborczego z ugrupowaniami burżuazijnymi.

Objęcie urzędowania przez nowego komisarza rządu na m. Wilno.

W końcu przyszłego tygodnia przybywa do Wilna celem objęcia urzędowania nowomianowany komisarz rządu na m. Wilno p. Iszora. (s)

Zlikwidowanie „jacejki“ komunistycznej w Stonimie.

Ogędaj dzięki przypadkowi w Stonimie aresztowani zostali wszyscy członkowie jacejki komunistycznej, zdekonspirowanej przed kilkoma dniami. Na czele jacejki stał Chaim Stund.

Demonstracja komunistyczna w więzieniu Stefańskim.

W dniu 7 b. m. komuniści wileńscy zorganizowali demonstrację przed więzieniem Stefańskim.

Demonstracji zgromadziła się w liczbie około 100 osób, wnosząc okrzyki antypaństwowe i rozciągając odezwy komunistyczne.

Organa policji zawiązały były pow adomione o mającej się odbyć demonstracji, jednakże przypuszczają, iż demonstracja ta zostanie zorganizowana przed więzieniem Łukiszkiem, wobec czego więzienia Stefańskiego należy nie zabezpieczać.

Nie zważając na powyższą okoliczność, niezwłocznie na miejsce demonstracji przybyły wezwane oddziały policji pieszej i konnej, które rozpuściły zgromadzony tłum.

Pożar w szpitalu żydowskim.

Wczoraj o godzinie 15-ej mieszkańcy ul. Zawalnej zaalarmowani zostali pożarem, jaki wybuchł w szpitalu żydowskim przy ul. Zawalnej. Natychmiast zaalarmowana straż ogniowa po przybyciu na miejsce stwierdziła, iż ogień wybuchł z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny od strony zaułka Straszna w oficy, gdzie mieściła się część kliniki położniczej.

Nagły wybuch pożaru wywołał ogromną panikę zarówno wśród chorych, jak i wśród mieszkańców przyległych domów. Natychmiast przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa w przeciągu 15 minut zlokalizowała ogień.

Straty wyrządzone przez pożar dotychczas nie zostały dokładnie obliczone, przypuszczając jednak należy, iż są bardzo poważne. (s)

Zabójstwo w obronie własnej.

W dniu 7 b. m., o g. 16, będący w stanie nietrzeźwym robotnicy Marcin Gulbinowicz, Stanisław Dowojko, Teofil Wasowski i Franciszek Kulesza, zatrudnieni przy szosie lidzkiej, weszli do ogrodu warzywnego w folw. Kowalki, gm. rudomińskiej w celu kradzieży marchwi. Zauważony został przez właściciela folw. Stefana Wejszsa i usiłował do kradzieży nie dopuścić. Wówczas robotnicy rzucili się na niego i powalili go na ziemię. Wejszsa w obronie własnej strzelił 2 razy, przyczem zabił Marcina Gulbinowicza i ranił w rękę Stanisława Dowojkę.

Referat p. Umiastowskiego został przyjęty zyciulwie przez zgromadzonych, nie wywołując podczas dyskusji nad nim replik zasadniczych.

Ciekawem jest, że wkomunikacje urzędowym w „Białor. Dniu” przemierzano całkowicie i kwestię ustosunkowania grupy F. Umiastowskiego do innych stronnictw i ugrupowań białoruskich.

Sprawy utworzenia nowego stronnictwa p. n. „Bielaruskaja Narodnaja Partija” (Białor. Stronnictwo Ludowe), oraz zwołania zjazdu sympatyków ideologii „B. Dnia”, zostały rozstrzygnięte w sensie pozytywnym, przyczem do nazwy partji dodano przymiotnik „radyczna”, zaś dla opracowania materiałów dla zjazdu i definitywnego ustalenia daty jego zwołania wyłoniono specjalny komitet wykonawczy w ilości 9-ciu osób.

W konferencji brały udział 31 osoby, reprezentując województwa wileńskie, nowogródzkie i białostockie. K. Smreczyński.

Olbrzymi proces Polaków w Kownie.

Ogędaj na wokandzie Sądu Okręgowego w Kownie znalazła się sprawa 65 włościan narodowości polskiej mieszkańców pow. kiejdańskiego, którzy w swoim czasie aresztowani przez organa policji litewskiej, oskarżeni byli o przynależność do nielegalnych organizacji polskich.

Jako obrońca oskarżonych wystąpił znany adwokat kowieński dr. Robinson.

Jak podczas rozprawy sądowej ujawniono, wszyscy oskarżeni należeli do towarzystwa oświatowego polskiego „Pochodnia” istniejącego jak wiadomo zupełnie legalnie i za to zostali przez władze litewskie aresztowani. Wobec powyższego, oraz naskutek świetnej obrony dr. Robinsona wszyscy oskarżeni zwolnieni zostali od winy i kary. Proces ten wywołał w całym Kownie niezwykle poruszenie.

Niestychane zarządzanie władz litewskich.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacji władze litewskie wydały tajny okólnik do podległych sobie organów śledczych, dotyczący sprawy poręczycieli za osoby podejrzane o udział w spisku w Tauragach.

W myśl tego okólnika poręczyciele składający kaucje za aresztowanych, proszący o ich zwolnienie z więzienia do czasu sprawy sądowej, mają być niezwłocznie aresztowani.

W myśl tego okólnika w całym szeregu miejscowości aresztowano na tej zasadzie wiele osób.

Między innymi komendant posterunku w Olicie Czwarderis aresztował poręczycieli aresztowanego w swoim czasie A. Palewiciusa osadzając ich w miejscowym więzieniu śledczym.

Konferencja w sprawie kolejki Druja—Woropajewo—Kobylnik.

W dniu wczorajszym w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza konferencja w sprawie budowy kolejki wąskotorowej na szlaku Druja—Woropajewo—Kobylnik.

Obecni byli na niej przedstawiciele urzędów i instytucji zainteresowanych budową i prztem uzgodniono postulaty ekonomiczne z potrzebami władz administracyjnych i kolejowych. — Już obecnie prowadzone są studia nad terenem, przez który pójdzie tor kolejki.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika w Wilnie.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika powstało przed 52 laty we Lwowie. Zanimiem jego było skupienie polskich przyrodników, pracujących na polu naukowym tudzież interesujących się rozwojem nauk przyrodniczych. Działalność Towarzystwa koncentruje się w pracy referatowej i odczytowej na posiedzeniach, wydawaniu naukowych pism, w organizowaniu zjazdów naukowych i w ogóle w zabieraniu głosu w sprawach, dotyczących wiedzy przyrodniczej. Oprócz centrali, jaka mieści się we Lwowie, każde miasto uniwersyteckie posiada oddział Towarzystwa. Oddział taki istnieje również i w Wilnie.

Płocem dotychczasowej pracy na polu naukowym są 52 roczniki czasopisma „Kosmos”—wielki i imponujący dorobek naukowy, mający żywotność—istnienie Oddziału we wszystkich dzielnicach Polski. Wydając w „Kosmosie” prace naukowe, Towarzystwo nie zapomina również o tych, co oddaleni od laboratorjów, rzuceni do innej pracy nie mogli poświęcić się pracy badawczej, a interesowali ich rozwój wiedzy przyrodniczej. Wszystkie dawne tomy „Kosmosu” miały zawsze zbiorowe referaty, omawiające czy to pewne działy, czy zagadnienia przyrodoznawstwa.

W ostatnim roku oddzielono te referaty w specjalne zeszyty, zatytułowane „Przełaz zagadnień naukowych”. Pozatem Towarzystwo wydaje popularne czasopismo p. t. „Przyroda i Technika”.

Oddział Wileński skupia w sobie przeważnie profesorów i asystentów Uniwersytetu, stając się tam niejako zamkniętą instytucją. Jest to objaw niekorzystny. Brak w Oddziale przedewszystkiem nauczycieli przyrody, brak rolników i leśników, tak bliskich przecie przyrodzie. Brak wreszcie osób, które, interesując się zagadnieniami przyrodniczymi, a jakże niewątpliwie są w Wilnie. Pragnąc uprzystępnić najszybszym kołom inteligencji wileńskiej branie udziału w pracach Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Przyr., Zarząd Oddziału zmienił miejsce zebrania. Zamiast odległej ulicy Zakretowej w roku bieżącym posiedzenia będą się odbywały w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24). W posiedzeniach biorą udział członkowie Towarzystwa oraz goście, którzy są zawsze pożądani i mile widziani.

Towarzystwo im. Kopernika, jak zresztą dotychczas, w swych referatach porusza zagadnienia ze wszystkich działy nauk przyrodniczych, wybierając tematy, dotyczące aktualnych zagadnień naukowych. Prelegentami są zarówno miejscowi przyrodnicy, jak i zaproszeni goście z innych środowisk uniwersyteckich. W roku bieżącym akademickim serje referatów — rozpadem odczyt prof. M. Limanowskiego w dniu 3 listopada r. b. w lokalu T. w. Lekarsk. Zarząd wierzy, że Wilno nie pozostanie obojętne na rozwój zagadnień przyrodniczych i posiadzenia nasze skupią całą inteligencję wileńską, interesującą się przyrodą.

Niemcy p. J. Obst i ja.

Przeżywałem gorzkie i smutne godziny. Okupacja Niemców trwała już drugi rok i obiecywała, że nigdy się nie skończy. Pogarda względem nich i nienawiść dosięgły już we mnie do apogeum i, zdawało się niby, że się z pod nich nigdy nie otrząsnę do życia czynu do życia... jasnej przyszłości.

Na szczęście to tak ni się tylko zdawało. A życie codzienne przynosiło Wilnu coraz to nowe, coraz to jaskrawsze dowody okrucieństwa tych najęźdźców. Na ulicach miasta coraz to częściej podnoszone na ulicy tych, którzy padali z osłabienia i głodu. W dzielnicach żydowskich odbywała się w dzień istna wystawa dzieci, spuchniętych z głodu i cichym jękiem wzywających miłosierdzia przechodniów.

Do komendanta miasta zgłosiła się delegacja kilku osób najpoważniejszych z pośród żydostwa i prosiła go o jakąś pomoc dla przytułków dobroczynnych, które wprost nie są w stanie wykarmić swych pensjonarzy.

— Niech wasza ekscelencja raczy zwrócić uwagę na to, że ludzie mrają jak muchy. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że nasze towarzystwo pogrzebowe, mające dwa konie, nie jest w stanie uczynić zadość pogrzebom rytualnym.

— I co robi? — spytał dygnitarz.

— Zamiast jednego zmarłego, zabierają po kilku od razu i skutkiem tego trupy na kirkucie leżą

stosami, czekając swej kolei pogrzebania.

Komendant zapalił cygaro i mocno się zamyślił. Delegacja była przekonana, że otrzyma jakąś pomoc realną.

— Tak, tak... to bardzo przykro, ale ja na to nic pomóc nie mogę.

— Wszakże jeśli wasza ekscelencja zechce, to potrafi radę na to znaleźć—wtrąca z niskim ukłonem jeden z delegatów.

— A tak, radę nawet już mam. Mogę dawać od jutra na jednego konia więcej towarzystwu pogrzebowemu, ażeby mogło należycie spełniać swe obowiązki rytualne.

I skinięciem ręki wyprawił delegatów za drzwi.

Nie jestem filosemitą, a przecież krew we mnie zakipiła, lubo już była tak mocno rozwodniona. Przajem dodaje, że w ogólności w stosunku do Niemców mnie nie chodziło o sprawy osobiste. Patrzącym z pewnem nawet zadowoleniem na stratę w ciągu roku dwięćdziesięciu funtów żywy wagi; ani razu i nigdy przez cały czas ich pobytu w Wilnie nie prosiłem ich o nic. Miesiącami żyłem się z rodziną jakimś waszerzupkami wydawanymi na porcje z dodatkami chleba po ćwierć funta dziennie. A jakiś to był chleb! Moje panienki robiły z niego kulki, które po kilku dniach nabierały twardości kamienia i mogły służyć za lufki do szrapneli.

Jednocześnie widziałem z pewnem zadowoleniem, że Niemcy wybili literalnie wszystkie psy w mieście, ogłoszwszy, że płacą kademuz, który przyprowadzi psa na dany

punkt, po pół marki. Csa bandy chłopców zajmowały się kradzieżą i dostarczaniem psów. Niemcy zabijali je jakąś nieszkodliwą trucizną, poczem obdzierali ze skóry, oprawiali jako cielesne i całymi wagonami wysyłali do Berlina.

Korzyść przynajmniej była stąd, że można było w nocy spokojnie zasypiać, bo snu nie przerywał żaden zapomniany na dworze Amerek, lub dobrze stróżujący Kurta.

Niemcy, od czasu wkroczenia na Litwę, zaczęli głaaskać duchowieństwu: na prowincji dawano im do rozsprzedaży według swego widzimisie sól, natę, mąkę i inn.; w Wilnie pozwolono duchowieństwu wydawać codzienną gazetkę, pod ostrą zresztą cenzurą wojenną.

Redaktorem tej gazety wileńskiej był p. J. Obst. Sądzę, że jedynę jego obowiązki polegały na tem, ażeby drukować bez błędów wszystko to, co Niemcy do drukowania podawali. Zaś wszystko inne było dla nich obojętne, a dla p. J. Obstą wprost nie do wymyślenia. Dawano przekłady ze starych gazet niemieckich.

Zdarzyło się atoli na wiosnę, przy znacznym rozlewie wód w rzekach, że uderzyły mnie nieomal współcześnie dwa drobne wypadki, które postanowiłem nawiązać i stworzyć z tego jakiś nastrojowy obrazek.

Eks-służąca, odprawiona dla braku środków utrzymania, otrzymała od jednej z moich panienek możność zaopatrzenia się w jakąś sztukę ciepłej garderoby w dwóch wagonach nadesłanych od braci poznaniaków. Ucieszyła się bardzo,

o przesłanie jej pocztą pod adresem (tu podano adres). Podziękuje serdecznie zgóry załączamy.

I tę kartkę dostałem do rąk. Domyśliłem się, że jakiś drobny oddział niemiecki zspędzony gdzieś w górę rzeki dla celów strategicznych, w ten sposób chce przesłać pozdrowienie swoim „Schatzom” (skarbom) i rzecz prosta, wyprawiłem ową kartkę również pocztą według przeznaczenia.

Otóż dwa wypadki powyższe związały się mi jakoś bezwiednie w skromny obrazek, któremu dałem tytuł „Zwiastuny wiosny” i rękopis przesłałem p. J. Obstowi do wydrukowania w jego gazecie.

W kilka dni później, w mojej nieobecności przychodził do mnie osobiście jakiś pan i zapowiedział się za parę godzin. Czekam.

Przychodzi p. J. Obst, wyraźnie zgorączkowany.

— Pan mi przysłał rękopis obrazka „Zwiastuny wiosny”?

— Ja.

— Ależ, panie, ile ja mam z tem biedy.

I to mówią p. J. Obst był rzeczywiście tak przygnębiony, że uczulem dlań coś niby współczucie.

— Już złożoną odbitkę postawiłem do cenzury, jak to robić muszę. Ale cenzor przekreślił całość i na moje pytanie pokazał mi drzewo.

— Mniejsza o to, nie chodzi mi tak dalece o wydrukowanie tego obrazka.

— Ba! ale ja chciałem panu wygłosić i usunąć z obrazka kilka ustępów może nieco drażliwych.

— To bardzo źle, takie wtrącanie się ołówka redakcyjnego do rzeczy takich, jak obrazek omawiany, mogło go tylko zepsuć.]

— Chciałem jaknajlepiej, a wyszło okropnie. Drugi cenzor przywołał mnie i zagroził, że mi powieści... Nie mogłem powstrzymać się od śmiechu.

— Dobrze się panu śmiać, gdy mnie śmierć grzi — oburzył się p. J. Obst.

— Będzie pan miał przynajmniej możność sprawdzić na sobie, czy prawdą jest, że powieszona miwa w ostatniej chwili chwilę rozkoszy.

— Za nim jednak dojdzie do tego ja mogę wymienić pańskie nazwisko, które pan tak przyczepnie ukrył pod kryptonimem.

— Ależ, panie, z przyjemnością. Niech pan z tem nie robi żadnych ceregieli i wskaże im bez wahania moje imię, nazwisko i szczegółowy adres.

P. J. Obst od razu poweselał.

— Jak się pan myśli bronie? — Dam sobie radę—odparłem z dumą hidalgą i skwapliwie pożegnałem p. J. Obstą, który również pospieszył ulotnić się, aby mi nie przyszła ochota cofnąć swą zgodę.

Przyznaję otwarcie, że mię ani na chwilę nie przygniotła obawa jakiejś poważnej odpowiedzialności.

I na tem sprawa się zakończyła.

Postaw się Niemcowi śmiało i nieustępliwie, a możesz liczyć na bezkarność.

nr.

Życie gospodarcze.

Sprawa drzewna w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

W związku z przyszłym wznawieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych wysuwa się stanowczo kwestia uporządkowania naszego eksportu drzewnego do Niemiec.

Omawiając tę sprawę należy brać pod uwagę 2 momenty: z jednej strony stan obiektywne naszych bogactw drzewnych oraz z drugiej — ostatnio wytworzone stosunki naszego handlu drzewnego z Niemcami.

Co do stanu drzewnego naszych bogactw leśnych, to przychodzi się stwierdzić, że granica używalności naszych lasów została już dawno przekroczona, wskutek wielkich rezbów nadetatowych (dania lasowa, parcelacja, likwidacja serwitutów, walka z kłeskami i insektami etc.), tak że został poważnie naruszony kapitał leśny.

Stąd jako nieuchronny wniosek wypływa konieczność ograniczenia obecnego tempa wyrębów.

Z drugiej zaś strony eksport drzewny stanowi poważną pozycję w naszym bilansie płatniczym. To też notując racjonalną gospodarkę leśną nie można narażać na niebezpieczeństwo bilansu płatniczego.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest powetowanie strat wynikających ze zmniejszenia ilości eksportowanego materiału drzewnego przez podniesienie wartości tego eksportowanego materiału, czyli wysuwa się konieczność eksportu drzewa w stanie jaknajdalej posuniętego obróbienia.

Na tyle tych przesłanek należy ustosunkować się do sprawy handlu drzewnego z Niemcami.

Sytuacja obecna w dziedzinie tych stosunków jest dla nas wielce niepożywna.

Eksport naszego surowca drzewnego do Niemiec przybrał od roku 1926 tak wielkie rozmiary, że zachodzi obawa o zapotrzebowanie w przyszłości tartaków krajowych z drzewo okrągłe.

Dzięki dopływowi olbrzymich mas drzewa okrągłego z Polski — na pograniczu polskim (po stro-

nie niemieckiej) powstały liczne wielotrakowe tartaki, przerabiające surowiec polski, gdy tymczasem tartaki po stronie polskiej wegetują, o ile nie przeszły w ręce zagranicy (niemieckie).

Z drugiej strony uniemożliwienie importu drzewa tartanego z Polski, drogą ceł prohibicyjnych, wywołało na rynku niemieckim światłą koniunkturę dla tamtejszego tartacznicstwa, usuwając na dalszy czas konkurencję polską.

W związku z powyższym uregulowanie eksportu drzewa tartanego do Niemiec ma zasadnicze znaczenie dla naszego tartacznicstwa, które — wskutek wojny celnej z Niemcami — znalazło się w trudnej sytuacji. Straciło ono naturalny rynek zbytu dla swojej produkcji, a z drugiej strony prowadzi trudną walkę z niemieckimi importerami drzewa okrągłego, którzy, dysponując wielkim i tanim kapitałem, wykupują najlepsze partie surowca drzewnego w lasach państwowych i prywatnych.

Należy zaznaczyć, że masowe wykupywanie drzewa surowego przez importerów niemieckich spowodowało na naszym rynku wielką zwyżkę cen surowca, która z jednej strony utrudnia wywóz naszego drzewa tartanego na jedyny najważniejszy dla Polski rynek zbytu materiałów tartanych, jak Anglija, gdzie ceny utrzymują się od dłuższego czasu na niezmiennym poziomie, a z drugiej strony stawia w krytycznym położeniu firmy budowlane, które — w razie wiekszego rozwoju budownictwa — będą musiały przepłacić materiał drzewny.

To też nie, ulega wątpliwości że wywóz surowca będzie musiał być jaknajrychlej ograniczony do minimalnych rozmiarów — przy jednoczesnym forsowaniu eksportu drzewa obróbianego.

Sprawa ta powinna być odpowiednio postawiona przy rokowaniach handlowych z Niemcami, aby produkcja krajowego tartacznicstwa uzyskała swobodny dostęp na rynek niemiecki, nieskrepowany nadmiernymi opłatami celnymi.

Przemysłowi krajowemu dają się we znaki ciągle nieoczekiwane podwyżki taks drzewnych w lasach państwowych.

Poniżej podajemy notowania główniejszych sortymentów drzewnych loco wagon stacja załad: za dłuższe sosn. od 18 cm. średnicy w cieńszym końcu żądają do 24 sh., płacą 22—23 sh., parytet Baranowicz, za dłuższe grubsze żądają do 30 sh. i wyżej. Kopalniaki 9—10 sh. przy tendencji mocnej (14 sh. franco Gdańsk). Papierówka 290 dol. za mp. (3.60—3.70 franco granica), tendencja bardzo mocna; najwięcej kupuje pruski Koholyt. Stupy telegraficzne, wymiary mniejsze 23—24 sh., wymiary większe od 3 do 4 sh. drożej, franco wagon granica. Podkłady kolejowe szerokotorowe po 6.50 zł. za sztukę w żądaniu.

Dostawa dla kolei państwowych odbywa się w minimalnym zakresie wskutek zbyt niskich cen proponowanych przez kolej.

Na rynku znaczący jest większy popyt na dłuższe ze strony tartaków krajowych.

O ile nie nastąpi ograniczenie do minimum wywozu drzewa okrągłego zagranicę, to na wiosnę tartaki krajowe odczuwać będą duży brak materiału, który przybrać może dotkliwie formy w razie dalszego rozwoju ruchu budowlanego.

SPRAWY PODATKOWE.

— Podatki w listopadzie.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu listopadzie r.b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednio: 1) do 15 listopada — wpłata II-giej raty podatków gruntowych za bieżący rok 1927; 2) w ciągu m-ca listopada — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III-ci r. b., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał; 3) do 15 listopada — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym m-cu październiku przez przedsiębiorstwa handlowe i I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawodawcze; 4) w ciągu m-ca listopada — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928; 5) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń

za najemną pracę — w ciągu dni 7-miu po dokonaniu potrącenia; 6) do 15 listopada — wpłata I-szej raty wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu listopadzie r. b. tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Ceny w Wilnie z dn. 8-go listopada. 1927 r.

W hurcie.

Ziemliopłaty:	
Żyto za 100 kgr.	41—42
Owies nowy	43—45
Jęczmień browarowy	47—49
na kaszę	41—42

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—105
żytka 50 proc.	50—60
razowa	40—45
kartoflana	80—90
greczana	60—70
jęczmienna	60—65
chleb pszykowy 50 proc.	0.58—0.63
razowy	0.36—0.40

Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.80
baranina	2.40
wieprzowina	3.10—3.40

Drób:	
kury za 1 sztukę	4.50—6.00
kurczęta	1.80—2.10
kaczki żywe	5.00—6.00
kaczki białe	4.00—6.00
gęsi żywe	12.00—15.00
gęsi białe	10—12
indyki żywe	18—22
indyki białe	13—16

Tłuszcze:	
ślonina kraj. 1 gat.	4.50—4.70
kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.60—4.90

Ceny rynkowe.

Oleje:	
liniany	2.50—2.70
połost	2.60—2.70
makuchy	50—52

Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—4.80
liny śniecie	3.50—4.00
karasie żywe	3.00—3.50
karasie śniecie	2.00—2.50
szczupaki żywe	4.00—4.50
szczupaki śniecie	3.00—3.50
okonie żywe	4.00—4.50

Nabiał:	
mleko za 1 litr	0.45—0.50
smietana za 1 litr	2.20—2.30
ser	1.80—2.00
masło niesolone	6.50—6.50
solone	5.00—6.20
masło deserowe	6.80—7.50
Jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.60—1.70

Giełda Wileńska w dniu 8. XI. r. b.	
Dolarówka za 5 dol.	56,25
zagł. plac. trans.	4,76 1/2 4,75
Ruble złote.	
Listy zastaw. Wil. B.	61,00
Złmsk. zł. 100	
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	157,00

Giełda Warszawska w dniu 8. XI. b. r.	
W a l u t y:	
Dolary	8,88 8,86

Próbowała już Pani kawę „Enrilo“ ?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enrilo“ posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadowalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względu na zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „Enrilo“ polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „Enrilo“ z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie.

Za znakomitą jakość ręczą wyłącznie wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A., Skawina-Kraków.

Więści i obrazki z kraju

Komunikat zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

NOWOGRÓDEK. Akademia Przystosowania Wojskowego i Wych. Fiz. Dnia 30 października r. b. odbyła się w sali Straży Pożarnej uroczysta Akademia zorganizowana przez Powiat. Komitet Przyp. Wojskowego i Wych. Fiz. przy udziale komendy Okręgu Związku Strzel. Jeszcze przed rozpoczęciem Akademii sala została szczerze wypełniona i dużo bardzo osób musiało odejść.

Zagał Akademję miejscowy starosta P. Hryniewski, wskazując na cel i zadania Powiat. Komitetu Przyp. Wojsk. i Wych. Fiz., a też scharakteryzował działalność miejscowego komitetu.

Następnie oficer instrukcyjny por. Jellinek mówił o „Organizacjach Przyp. Wojsk. w Polsce; komendant Okręgu Zw. Strzeleckiego, p. Muzyczka wygłosił referat na temat: „Historja Przyp. Wojsk. i Wych. Fiz. w państwach ościennych, w końcu zaś Akademii p. Kudelska, referentka Przyp. Wojsk. kobiet D. O. K. III. mówiła o Przystosowaniu Wojsk. kobiet“.

W przerwach między referatami były pokazywane żywe obrazy. Przed rozpoczęciem i podczas Akademii przegrywała orkiestra Seminarjum Duchownego.

Zorganizowana pierwszy raz w Nowogródku Akademia, mająca na celu propagandę akcji Przystosowania Wojsk. i Wych. Fiz., wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród ludności. Obecnie zaś na tej Akademii tłumy publiczności, z uwagą przyluczywały się przemówieniom referentów i gorąco ich oklaskiwały.

DZISNA. Wyjaśnienie. W związku z notatką, jaką podaliśmy w jednym z poprzednich numerów o stosunkach w szkolnictwie dziśniewskim, otrzymujemy poniższe sprostowanie:

1) Nieprawdą jest jakoby w dn. 25-go marca b. r. p. Michał Stopa i inni nauczyciele szkoły powszechnej tolerowali scenę rozbijania posągu Marszałka Piłsudskiego przez działkę szkolną, natomiast prawdą jest, że rozbita w czasie przesuwania ławek tymczasowy, jeszcze wilgotny model gliniany przez nieostrożność.

2) Nieprawdą jest jakoby naucz. Stopa Michał osobiście zjechał się nad biastem, natomiast prawdą jest, że tenże Stopa Michał pomagał mi jako sekretarz w organizacji Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19-go marca i że zbierał składowki na wyrzeźbienie posągu Marszałka dla Doma Ludowicz w Dziśnie, w której to sprawie dałem inicjatywę.

3) Nieprawdą jest również jakoby kiedykolwiek wywierał jakikolwiek nacisk na nauczycieli, by przystępowali do „Piasta“ lub, bym kiedykolwiek rozmawiał o tem z p. Orłowskim, natomiast prawdą jest, że tego nigdy nie czyniłem, a z organizacją „Piasta“ zerwałem stosunki jeszcze w grudniu 1925 r.

4) Oszczerstwem jest, że agitał wśród ciemnej ludności, prawdziwym zaś jest fakt, że jako prezes miejscowej organizacji oświatowej szczerzyłem wśród niej światło wiedzy, organizowałem spółdzielczość i rozwijałem miłość Ojczyzny.

Mija się z prawdą fakt, bym za jakąkolwiek z tych rac, spotykał się z krytyczną oceną czyjakolwiek a zwłaszcza p. Orłowskiego, słusznie jest natomiast, że za pracę w „Strzelcu“ i podnoszenia zasług Józefa Piłsudskiego miałem na gruncie dziśniewskim pewne przykrości. Dr. Tadeusz Staniowski.

Ofiarujecie fanty na Loterję Akademicką

Z KRÓLESTWA KAPRYSÓW.



Ani jedna pani nie potrafi chyba obejść się bez płaszcz impregnowanego, które obecnie wykonywane są z crepe de chinu kaszmiru de laine lub kauczukowanej satyny. Do płaszczu takiego nosi się kapeluski kolorowe, najczęściej różowe, niebieskie, zielone, fioletowe, brunatne i szare. W butonierze płaszczu umieszcza się kwiat kauczukowy. Fason płaszczu jest

szereki, wolny, co umożliwia noszenie pod nim kostiumu.

Na dalszym obrazku widzimy modele dwóch sukienek. Pierwsza zrobiona jest z jersey koloru pomarańczowego, zdobiona haftem beżem, oranżowym i kasztanowym. Druga sukienka z kashy jest w kolorze bois de rose i przybrana wstążką crepe de chinową w odcieniu nieco ciemniejszym. Pasek

zamknięta się klamerką metalową. Na ramieniu węzeł z wstążki crepe de chinowej.

Do okryć wieczorowych nosi się peleryny, zdobione dużym strusim kołnierzem. Wogóle pióra strusie są obecnie bardzo modne. Bardzo gustowne są również szale muślinowe w trzech kolorach: białym, różowym i czerwonym. Szale te zrobione są w ten sposób, że

poszczególne kolory ułożone są jeden na drugim. Na obu końcach szalu umieszczone są strusie pióra. Chętnie przybiera się piórami strusimi również okrycia wieczorowe. Bardzo lubiane są dalej w sezonie bieżącym duże boja z długich piór strusich, wachlarze również z strusich piór w kolorach, odpowiadających kolorowi sukni.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ustalenie cen na mięso. Zgodnie z zapowiedzią onegdaj w lokalu Komisarjatu Rządu na m. Wilno odbyło się posiedzenie komisji mięsnej, na którym maksymalne ceny na mięso ustalone zostały w sposób następujący:

wołowina I-szy gatunek w hurcie 2,30 za klg.; w detalu 2,50; II gatunek w hurcie 2,25 w detalu 2,40; baranina w hurcie 2,20 w detalu 2,40 za klg.; mięso wieprzowe I gatunek w hurcie 3,20, w detalu 3,30; II gatunek w hurcie 3,00 zł. w detalu 3,10. (s).

— Wzrost przewozów drzewa na kolejach Wileńskich. Przewozy drzewa wykazują w ostatnich tygodniach bardzo znaczne ożywienie. W Dyrekcji Wileńskiej, będącej ośrodkiem handlu drzewem, przewozy te wzrosły ostatnio o 45% i doszły do 700 wagonów 15-tonnowych średnio dziennie.

W związku z wzmocnieniem zapotrzebowaniem na wagony Ministerstwo Komunikacji zorganizowało dopływ wagonów z Niemiec.

W ostatnim tygodniu podaż tych wagonów okazała się dostateczną i w obrębie Dyrekcji Wileńskiej zapotrzebowanie na platformy było całkowicie pokryte.

KRONIKA KRAJOWA.

— W sprawie zmniejszenia eksportu drzewa surowego. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma być ustanowiona opłata eksportowa od wywozu drzewa z Polski w stanie surowym, a to w celu zachęcenia do przeróbki drzewa w Polsce.

Opłata ma być ustanowiona w takiej wysokości, aby wywóz surowca nie kalkuluował się lepiej, niż wywóz materiałów obróbianych.

Należy przyjąć z całem uznaniem racjonalność tego przyszłego zarządzenia.

— Z polskiego rynku drzewnego. Sezon rebný 1927-28 roku jest w całej pełni. We wszystkich rejonach leśnych rozpoczęto intensywnie wyrąb drzewa.

Zaznacza się wielki popyt na drzewo okrągłe tartaczne, na kopalniaki i stopy telefoniczne, zwłaszcza zagranicę, która, wzorem lat ubiegłych, wykupi prawdopodobnie najlepsze partie drzewa okrągłego w lasach państwowych i prywatnych.

KRONIKA

Dziś: Teodora M.
Jutro: Andrzej z Awelinu W.
Wschód słońca - 6 m. 42
Zachód - 15 m. 59

stalenie cen w restauracjach miejskich.
Obecni na posiedzeniu przedstawiciele właścicieli restauracji...

SPRAWY PRASOWE

Konflikaty. Komisarjaci Rządu na m. Wilno...

WOJSKOWA

Przyjazd do Wilna gen. Litwinowicza.
Onegdaj przybył w sprawach służbowych do Wilna generał...

URZĘDOWA

Przyjęcia u p. wojewody.
W dniu wczorajszym wojewoda p. Władysław Rączkiewicz...

SIEJSKA

Posiedzenie Komisji Technicznej.
W czwartek 10 b. m. w gmachu Magistratu...

Z POLICJI

Święto policji.
Na dzień 10 b. m. przypada święto policji...

Z POCLTY

W sprawie przedterminowego regulowania zleceń pocztowych.

Z UNIWERSYTETU

Promocja.
W środę dnia 9 b. m. o godzinie 1-ej po poł. odbędzie się...

SPRAWY AKADEMICKIE

Akademia „Fura słomy”.
Loteria. Tradycyjna loteria „Tygodnia Akademika”...

Z ZWIĄZ. I STOWARZ.

Otwarcie (Vernissage) pierwszej w Wilnie ogólnopolskiej Wystawy Fotografii Artystycznej...

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd Związku Prosi Społecznej Kobiet uprzejmie prosi wszystkie swoje członkinie...

ROŻNE

Cofnięcie zezwolenia na dawanie przedstawień.

RADJO

ŚRODA 9 listopada.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

Teatr i muzyka.
Reduta na Pohulance.
Bilety wczoraj nabywać można w biurze podróży „Orbis”...

Teatr i muzyka

Reduta na Pohulance.
Bilety wczoraj nabywać można w biurze podróży „Orbis”...

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się koncert znakomitego pianisty Aleksandra Borowskiego...

Koncerty Borowskiego cieszą się wszędzie niebywałym powodzeniem.

Teatr Polski (sala „Lutnia”).
Dziś i jutro (ostatnie dwa razy) ukaze się świetna komedia Z. Kaweckiego „Fura słomy”...

11-ty listopada w Teatrze Polskim „Ułani ks. Józefa”...

Teatr Polski na dochód „Tygodnia Akademika”...

Koncert Konserwatorium „Br. Pom.”...

Radjo.
ŚRODA 9 listopada.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Transmisja z Krakowa. Odczyt.



Najsilniejszy na świecie reflektor (o silniku i bitym światłem) znajduje się w armii amerykańskiej.

17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20. „Skrzyżka pocztowa”.
17.45. Program dla dzieci.

18.15. Koncert popołudniowy.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Książka i radio

W organizacjach literackich Warszawy powstała myśl zawiązania komitetu propagandy książki przez radio...

Dotychczasowa działalność wydziału literackiego „Polskiego Radja”...

Porozumienie w tym względzie organizacji literackich i kierownictwa literackiego „Polskiego Radja”...

Wkrótce wyszło na jaw sensacyjne dwuzęstwo, oto jak stwierdził świadek...

Na wileńskim bruku

Mendel Chaim bawi się w bigamiję.
W tych dniach do rabinatu wileńskiego zgłosił się niejaki Chaim Mendel...

Wkrótce wyszło na jaw sensacyjne dwuzęstwo, oto jak stwierdził świadek...

17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20. „Skrzyżka pocztowa”.
17.45. Program dla dzieci.

18.15. Koncert popołudniowy.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Ofiary złożone.
Dla wysiedlonych z Litwy Kowieniskiej—beżmiennicze 5 zł.

SPORT

Z Akad. Zw. Sportowego.
Niniejszym Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej Akademickiego Związku Sportowego...

Cwiczenia panów.
Poniedziałek—od godz. 7,15 wiecz. do 8-jej wiecz.

Poniedziałek—od godz. 8,15 wiecz. do 9-jej wiecz.

Środa—od godz. 7,15 wiecz do 8-jej wiecz.

Czwartek—od godz. 7,15 wiecz. do 8-jej wiecz.

Kino-Teatr „HELIOS”
Lya de Putti w swej najnowszej kreacji „ZŁODZIEJ SERC”.
Oryginalna, pełna sensoryjnych momentów treść! Ośmielający przepych! Oszłamiający rytm akcji.

KOMUNIKAT NADZWYCZAJNY!!!
Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że ciągnięcie I-jej KLASY 16-jej LOTERJI PAŃSTWOWEJ rozpoczyna się JUŻ 10-go LISTOPADA r. b., a dlatego i ze względu na b. małą ilość pozostałych losów, zalecamy Sz. Sz. P. P. Graczom niezwłoczne zaopatrzenie się w SZCZĘŚLIWE LOSY...

5-6 pokojowe mieszkanie
na parterze w śródmieściu poszukują od zaraz. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, pod 77.

WĘGIEL opałowy i kowalski
z dostawą od 1 tonny w zamkniętych płom-bowanych wozach. Ceny najniższe.
M. DEULL, Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811.

Pieniądże
w każdej sumie lokujemy b. dogodnie na oprocentowanie pod dobre zabezpieczenie.
Dom H.K. „ZACHETA”, Gdańska 6, telefon 9-05.

Wszystko na raty!
Wielki wybór „RADJO”, patefonów i gramofonów oraz płyt patefonowych i gramofonowych.
„Uniwersal” Wielka 21.
Pp. wojskowym i urzędnikom państwowym warunki dogodne. 5619-11

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie
Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781.

ZA WOJEWODĘ
z r. Naczelnika Wydziału Pawlikowski.

OGŁOSZENIE.
Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. Nr. 67 z dn. 26.VI 26 r. niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż w dn. 25 i 26 listopada 1927 r. o godz. 11 w Wileńsk. Urzędzie Wojewódzkim (ul. Magdaleny 2) w podwórzu, wejście z bramy, odbędzie się przetarg publiczny (licytacja) broni myśliwskiej, skonsfiskowanej prawomocnymi orzeczeniami władz administracyjnych.

OGŁOSZENIE.
Do rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dniu 18. X. 1927 r. pod Nr. 338 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. Sp. III. 338. „Spółdzielczy Bank Związku właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna...

OGŁOSZENIE.
Do rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dniu 18. X. 1927 r. pod Nr. 338 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. Sp. III. 338. „Spółdzielczy Bank Związku właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna...”

AJENCI poszukiwani do rozpowszechniania NOWOŚCI.
Zgłoszenia do firmy „RECORD”, Wytwórnia Fototechniczna, Warszawa, Graniczna 10. 5738

TWO WYDAWNICZE „POGON”
Drukarnia „PAX”
Ul. Św. Ignacego 5, WILNO.
Telefon Nr. 5-55

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Ul. Wielka 21, (tel. 9-21). Od 9—1 i 3—8). W. Z. P. 63. 5592-20

Mieszkanie
5 pokojowe do wynajęcia. Filarecka 3-1. 5732